

Richard Wilbur: * Pity * / * Zmiłowanie * (tł. Ela Binswanger)

Richard Wilbur: * Zmiłowanie *

Następnego dnia niebo skryły chmury,
ociągając się wrócił w końcu tutaj,
gdzie pozwolił jej na twarz martwą upaść,
sprowadzony cienkim "ćwir" pośród ulic.

Głodny kanarek cały dzień go wzywał,
w krzykach sprzedawców gazet, w piskach opon,
w gwizdach strażackich syren - gdzieś dom płonął,
do zmroku się głos czarny w głowie skrywał.

I zawrócił by wejść po schodach owych,
a przekroczywszy ciało, zwolnił ptaka,
który frunął przez okno jak myśl jakaś
opuszczająca klatkę chorej głowy.

(tł. Ela Binswanger)

*

Richard Wilbur: * Pity *

The following day was overcast, each street
A slow canal to float him to the place
Where he'd let fall the dear and staring face,

A funnel toward the thin reproachful tweet.

All day the starved canary called him back

In newsboy's whistle, crying of a tire,

Squeak of a squeegee, sirens finding fire.

Until the nightfall packed his head in black,

And he went back and climbed the stairs again,

Stepping across the body, freed the bird,

Which left its cage and out the window whirred

As a bad thought out of a cracked brain.